Cena 3 zł

SPORT
TYGODNIK

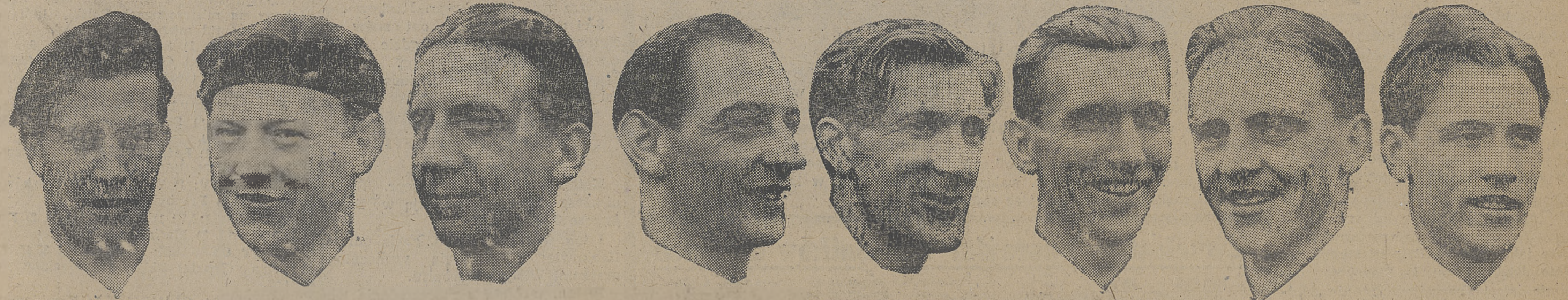
Nr. 35 (58) Katowice, 7 czerwca 1946 Rok II

Zaszczytny wynik ambitnie grających reprezentantów Śląska z mistrzem Szwecji

I.F. Kamraterna - Śląsk 2:2 (0:1)

20.000 widzów entuzjazmuje się 90 min. – Bramki dla Śląska strzelają Gracz i Barański z karnego dla Kamraterny Norkopping Nordahl K. i Rosengreen

Bramkarz Szwedów Lindberg lewoskrzydłowy Person i Nowak oraz Cholewa u Polaków najlepsi na boisku



Jedenastka I. F. Kamraterna Norkoeping — mistrz piłkarski Szwecji na 1946 r., która zremisowała ze Śląskiem

Katowice. Przeszło dwudziestu gentlemenów, ubranych w jednakowe piękne bronzowe marynarki i szare spodnie, których przywiózł samolot PLL Lot noszący wdzięczne imię „Krysia", zrobiło z miejsca miłe wrażenie, na czekających na ich przybycie przedstawicielach władz i prasy.

Króciutkie powitanie i odpowiedź kierownika drużyny tłumoczona na polski przez... trenera Szwedów. Węgra Czeisla, którego zawód i los rzucił do Szwecji stanowiły **pierwszy akt gościny synów północy na naszej ziemi.** Drugim aktem, niezmiernie ważniejszym i bardziej widowiskowym był sam mecz.

Obawy o wynik

Trzeba przyznać, że nie było chyba na Śląsku zwolennika i znawcy piłki nożnej. któryby z lekka nie drżał o wynik meczu.

Obawa o wynik była prosta i uzasadniona szczególnie po występie reprezentacji Warszawy w Berlinie i Hanowerze w meczu z angielskimi lotnikami,

Trudno było być pełnym optymizmu, jeśli się weźmie pod uwagę, że podpory drużyny Janik, Nowak, Gajdzik, Kulik, Spodzieja i Pytel nie będą bronić jej barw.

Krakowianie przychodzą „z odsieczą"

W ostatniej chwili przyszedł z odsieczą Kraków ze swoją popisową trójką napadu Cholewa, Nowak, Gracz i obrońcą Barwińskim, co dodało nam pewnej otuchy, ale bynajmniej nie uspokoiło obaw o wysoką przegraną.

Kamraterna tajemnicza dla nas drużyna północy, zespół jedenastu blondynów, jak gra, jakie są jego atuty, czy przez sześć spokojnie spędzonych lat wojny zdołali nas mocno przewyższyć i czy będziemy dla nich tylko niezbyt groźnym wakacyjnym sparring partnerem.

Takie pytania nasuwają nam się przed wybiegnięciem Szwedów na boisko.

Na trybunach panuje nastrój jak przed wielkim meczem miedzypaństwowym.

Nawet ci, co jeszcze po wojnie nigdy na boisku nie byli spieszą na trybuny i udziałem swoim uświetniają imprezę.

Będą się na pewno działy rzeczy wielkie — Szwedzi to przecież nie Czesi, których mamy na każde zawołanie.

Szybko upływają ostatnie minuty przedmeczu, w którym dwie drużyny juniorów **popisują się umiejętnościami i talentem, ale nie potrafią nikogo zmusić do bezustannego zainteresowania.**

...Zaczyna się mecz

Wreszcie... cisza, a potem huragan oklasków, które bije 20.000 par rąk na powitanie biało-niebieskich gości.

Na boisko wylatuje jedenastka olbrzymów w białych koszulkach z niebieską gwiazdą i niebieskich spodenkach.

Za chwilę wybiegają obrońcy honoru Śląska, „ofiary" skazane z góry na „pożarcie" wielkim Szwedom.

Jedenastu drobnych chłopaków, na pierwszy rzut oka nie daje żadnej gwarancji nawiązania równej walki.

Ale już za chwilę zaczyna się gra, która ma nas przekonać jak daleko zostaliśmy w tyle za wielką Europą. za tą częścią Europy właściwie, która nie przeżyła wstrząsu wojny i mogła grać i... jeść ile chciała, za tą Europą, w której początkowo nie wierzono nawet, że istnieją obozy, gdzie ginie dziennie po kilka tysięcy niewinnych ofar.

Kto był lepszy?

Jak wypadło porównanie? Kto był lepszy?

Wynik wykazywałby, że obydwa zespoły były równe.

Jak było w rzeczywistości?

Jest rzeczą nie podlegającą dyskusji, że pod względem kondycyjnym i fizycznym, Szwedzi stanowili na naszym tle klasę niedoścignioną Technika, aczkolwiek nie była błyskotliwa, to jednak widoczna, stanowi u nich rzecz jakby przyrodzoną.

Grają sobie goście ze Szwecji nie na efekt, raczej jakby byli dobrze wyuczeni. Piłka łatwo pozostaje przy nodze, podanie idzie zawsze do swojego gracza. Gra dołem czy górą nie stanowi żadnej różnicy.

Bramkarz wielkolud o zasięgu ramion nie widzianym u żadnego miejscowego obrońcy świątyni.

Fenomenalny też Lindeberg w bramce przyczynił się w niemałej mierze do tego, że jego drużyna Kamraterna w pierwszym już spotkaniu nie musiała uznać bramkowej wyższości przeciwnika.

Szwedzi nie mają „nerwów"

Jeśli ktoś ma chore nerwy, to niech nie obserwuje gry obrońców szwedzkich. Tak nonszalanckiej i powolnej obrony nie widzieliśmy, u żadnego zagranicznego zespołu. Powolność ta ma to do siebie jednak, że jest szybsza od największej szybkości naszych napastników. Zdawałoby się nieraz, że obrońca nie zdąży odbić piłki, którą już już zabiera mu z nogi napastnik.

O. Holmquist i Malm grają „bez nerwów" i dlatego grają dobrze.

Pomoc była może najsłabszą częścią drużyny szwedzkiej **Rosengren, Sween i Wigren** tworzyli często niebezpieczną lukę, którą dobry atak przeciwnika mógł momentami dotkliwie dla nich wykorzystać.

Atak to piątka doskonałych techników, **prowadzących grę z większym upodobaniem spoza linii pola karnego.**

Szwedzi oddawali strzały na bramkę z dalszych pozycji nie bawiąc się w koronkowe podania i hyperkombinacje. **Najlepszymi ich graczami w tej linii byli** — lewoskrzydłowy **Persson**, środek napadu **G. Nordahl** i najlepszy spośród nich prawy łącznik dusza drużyny **K. Nordahl.** Grę ich cechuje dokładność podań, **przebojowość i zdecydowanie strzałowe.**



Jak grała 11-ka Śląska?

Brom w bramce grał bez specjalnego **nerwu. Wszystko co mógł obronić obronił, bramki puszczone nie obciążają jego** konta.

Obrona Siwy, Barwiński była najlepszą częścią drużyny. Pomoc chwilami wprost beznadziejnie słaba. **Najlepszym** był do chwili kontuzji **Gałkowski, który potrafił zupełnie zamatować lewoskrzydłowego** Szwedów. **Zakrzewski** chwilami był zupełnie niewidoczny na boisku, a Niebylski grający doskonale w defensywie, nie utrzymywał łączności z atakiem.

Atak mało zgrany składający się z graczy Krakowa i Śląska miał swojego najlepszego w Nowaku, któremu dzielnie sekundował Cholewa. Gracz trzymał się tyłów wspierając słabszą pomoc, przez co był mało produktywny w napadzie.

Obydwaj skrzydłowi z których lepszy był Barański bardzo słabi. Biela przez całe spotkanie nie potrafił zagrać choćby jedynej piłki dobrze. Nie jego to wina, warunki fizyczne rosłego przeciwnika kompletnie go... zaszachowały.

Polacy grali z wielką ambicją, sercem i ofiarnością. Techniczne, aczkolwiek nie błyszczeli, to o klasę nie ustępowali swym przeciwnikom, a gdyby znaleźli lepsze oparcie w pomocy i byli lepiej dysponowani strzałowo, to wynik mógł brzmieć w rezultacie końcowym dużo dla nich korzystniej.

Przebieg gry

W pierwszych chwilach Szwedzi przenoszą się na naszą stronę i wygrywając szereg pojedynków w polu podchodzą pod bramkę. Dobrze jednak dysponowana obrona przerzuca piłkę do naszego ataku, w którym **Nowak i Cholewa** przeprowadzają szereg pięknych akcji.

Niebezpieczny zryw lewoskrzydłowego **Perrsona** stopuje pięknie **Gałkowski** przy jednej z akcji doznaje on kontuzji i schodzi z boiska (15 minut gry).

Miejsce jego zajmuje Szaton.

Gra mimo obustronnych ataków nie przynosi bramki. Raz po raz obydwie strony mają murowane sytuacje, których nie wykorzystują. Szereg, wydawałoby się, groźnych strzałów Nowąski, Biela, Cholewa, Nowak, Gracz, **łatwością bramkarz gości,**

1:0 dla Śląska

W 30 min. gry atak Śląska znajduje się **pod bramką Szwedów, Nowak walczy o piłkę,** zatrzymuje, podaje do Gracza, a ten z bliskiej odległości strzela i piłka trzepoce w siatce. **Jest 1:0 dla Śląska.**

Dalsze wysiłki i szereg okazji nie przynoszą podwyższenia wyniku.

W drugiej połowie na naszych graczach znać zmęczenie.

Jeszcze początkowe minuty przynoszą kilka zrywów. W 6 minucie niebywałe zamieszanie pod bramką Kamraterny. Z bliskiej odległości strzelają Nowak, Gracz i Cholewa, bramkarz broni w fantastyczny sposób, pomaga mu przy tym poprzeczka, bramka jednak nie pada.

Staje się to 8 minut po tym. Atak Śląska sunie na bramkę Kamraterny, obrońca na polu karnym zatrzymuje piłkę ręką i sędzia odgwizduje rzut karny.

Od 2:0 do 2:2

Barański strzela nieuchronnie w prawy róg i Śląsk prowadzi 2:0.

Od tej pory Szwedzi przychodzą niepodzielnie do głosu i przeważając do końca spotkania, zdobywają pierwszą bramkę, także z rzutu karnego, podyktowanego w 18 min. Rosengreen egzekwuje pewnie i piłka znajduje się po raz pierwszy w naszej siatce.

Szwedzi grają coraz lepiej i dokładniej. W 32 minucie zdobywają wyrównujący punkt przez K. Nordhala, który dośrodkowanie skrzydłowego płaskim strzałem z powietrza kieruje piłkę do siatki i przesądza wynik meczu.

O zwycięstwie Śląska nie ma już mowy, cała jedenastka opadła z sił. Cały ciężar obrony wyniku przejmuje na siebie doskonała obrona Siwy. Barwiński i dzielnie walcząc ze Szwedami, utrzymuje remis.

Końcowy stan rogów **przedstawiał się 8:4 dla Śląska.**

SKŁADY DRUŻYN

I. F. Kamraterna: Lindberg, Holmquist, Malm, Rosengreen, Sveen, Wigrin, Karlborn, K. Nordhal, G. Nordhal, E. Holmquist, Persson.

Śląsk: Brom, Siwy, Barwiński, Gałkowski (Szaton), Zakrzewski, Niebylski, iBela, Cholewa, Nowak, Gracz. Barański.

J. ZMARZLIK

Przedstawiamy Szwedów

1 FK jest jednym z najstarszych klubów sportowych Szwecji, założony został bowiem w r. 1895.

1 FK zdobył mistrzostwo w imponującym stylu wygrywając na 22 spotkania 16, przegrywając 3 razy przy 3 remisach. Stosunek bramek jaki uzyskał 1 FK w mistrzostwach wynosi 67:22. Po raz pierwszy 1 FK zdobył mistrzostwo w r. 1943, po raz drugi w 1945 i w tym roku po raz trzeci. Klub był dwukrotnie zdobywcą pucharu szwedzkiego a mianowicie w r. 1943 i w 1945.

Wicemistrzem w b. r. została drużyna Malmo, która przegrała ostatnio w Pradze ze Slavią 3:4. Dalsze miejsca zajmują:

Goteborg, G. A. I. S., Elsborg, Degersforh (drużyna wiejska), A. I. K. Halmia, Djurgarden, Jonkopping, Helsingborg i Halmstat.

O wartości zespołu 1 FK świadczą najlepiej wyniki. **Z Charlton A. C. 2:2, z New Castle** wygrana w stosunku 0:5 **i z Royal Air Force 1:1.**

W ostatnich zawodach o mistrzostwo 1 FK pokonał Malmo 5:0 i zremisował z FK Goteborg.

* * *

Norkopping, to nieduże miasto szwedzkie o 77 tysiącach mieszkańców. Odkąd 1 FK zdobył mistrzostwo Szwecji, popularność sportu piłkarskiego na terenie miasta ogromnie się podniosła. Na zawodach o mistrzostwo bywało zwykle w Norkopping ponad 10 tys. widzów, a ostatnie spotkania z drużynami angielskimi cieszyły się tak wielkim powodzeniem, że stadion klubu nie mógł pomieścić wszystkich pragnących oglądania piłkarzy Albionu. A stadion może pomieścić zaledwie 20 tys. osób.

* * *

Hallden właściwy kierownik i przywódca miłej drużyny szwedzkiej, jest wiceprezesem klubu. Interesuje się sportem piłkarskim nadzwyczajnie Jest ogromnie popularnym człowiekiem nie tylko w klubie, ale i w całym mieście. Piłkarze IFK uwielbiają go, dla jego niezwykłych zalet charakteru, i on nawzajem jest ich prawdziwym przyjacielem. Mimo swej poważnej choroby (paraliż), odważył sie na odbycie podróży samolotem do Polski, aby tylko być razem ze swą drużyną. Jest zachwycony nadzwyczajną serdecznością i przyjęciem, jakie mu zgotowano w Polsce.

* * *

Kagstrom. jeden z kierowników drużyny szwedzkiej to bardzo sympatyczny i niezwykle serdeczny człowiek. Polskę zna bardzo dobrze z czasów przedwojennych. Spędził w naszym kraju około dwóch lat z przerwami. Zna język polski i bardzo chętnie się nim posługuje. Uważa sobie to za dużą przyjemność że ma wśród Polaków przyjaciół, do których zalicza w pierwszym rzędzie kpt. Gęsiora z PZPN.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej).

Tenisiści Budapesztu wygrali z reprezentacją Gliwic 7:1

Nerwy...nerwy...nerwy...

Po porazce z Peterby, Jędrzejowska przegra'a z Kormoczy — Dramatyczne spotkanie Sigeti - Bratek

Gliwice. Drugi dzień meczu tenisowego pomiędzy reprezentacją Gliwic i Budapesztu nie przyniósł wbrew oczekiwaniu Gliwicom ani ednego punktu.

Gliwice przegrały ostatecznie 7:1

Niemiłą niespodzianką drugiego dnia rozgrywek była dla nas druga już z kolei

porażka Jędrzejowskiej

tym razem z Kormoczy (w pierwszym dniu przegrała Polka z Peterdy a nie Kormoczy jak podaliśmy.

„Jadzia" aczkolwiek w meczach z Węgierkami nie wykazała klasy od nich niższej, to jednak przegrała dzięki braku opanowania nerwowego i skłonności do szybkiego załamywania się psychicznego.

O naszych tenisistach dą się właściwie mało powiedzieć.

W dniu poprzednim **Kończak** gdyby nie uległ zwichnięciu nogi miał wszelkie dane na to, aby pokonać Szigettiego.

To samo zaobserwowaliśmy w drugim dniu meczu, podczas spotkania Bratek—Szigetti. Ślązak mając 9 kończących piłek w drugim secie, po bezapelacyjnym wygraniu pierwszego wskutek błędnej taktyki, zaprzepaścił murowaną dla siebie szansę zwycięstwa.

Zarówno Bratek jak i Kończak ustepowali co najmniej o dwie klasy Asbothowi.

Jeżeli chodzi o Węgrów, to mistrz tego kraju „czarodziej" białej piłki Asboth nie musiał się zbytnio wysilać, aby rozłożyć obydwu Polaków.

Drugi reprezentant Budapesztu Szigetti musiał jednak wydać ze siebie wszystko, aby zwyciężyć zarówno Kończaka jak i Bratka. Szigetti wygrał jedynie dzieki temu, że Ślązakom podobnie jak i Jedrzejowskiej nie dopisały kondycja i nerwy.

Druga rakieta Węgier jest już zresztą tylko odbiciem swej dawnej minionej sławy, która w konstelacji europejskiej zgasła już dawno i bezpowrotnie.

Panie węgierskie, aczkolwiek na stosunki przedwojenne nie stanowią rewelacyjnej klasy, to jednak wykazały wielką rutynę, chęć walki i opanowanie techniczne.

Popatrzmy się jednak co działo się na kortach gliwickich w ub. poniedziałek.

Kormoczy — Jedrzejowska 2:6, 7:5, 6:4

W grze pojedyńczej pań mistrzyni Węgier Kormoczy spotkała się z naszą stale jeszcze pierwsza rakietą Jadwiga Jedrzejowską, zwyciężając ją w trzech ciężkich setach.

Jedrzejowska mając pierwszy set, wygrany i wielkie możliwości w drugim załamała się nerwowo i w rezultacie przegrała trzeci i decydujący set, oddając ogólne zwycięstwo ambitnie i spokojnie grającej Węgierce.

Asboth — Kolcz 6:0, 6:0

W drugim spotkaniu dnia, Asboth (Budapeszt) z dziecinną łatwością rozprawił się z Kolczem II-gim 6:0, 6:0.

Szigetti — Bratek 1:6, 9:7

Nieco inaczej przedstawiała się sprawa w spotkaniu Bratek — Szigetti.

Stary wyga tenisowy, który już kolejno przechodził przez rolę amatora, zawodowca, trenera i znów amatora, wykazał kunszt graniczący także z żonglerstwem.

Nie posiada on jednak już walorów jakie daje młodość, wytrzymałość i poczucie tempa.

Nieco młodszy Bratek nawiązał równą walkę, w której często nawet przeważał.

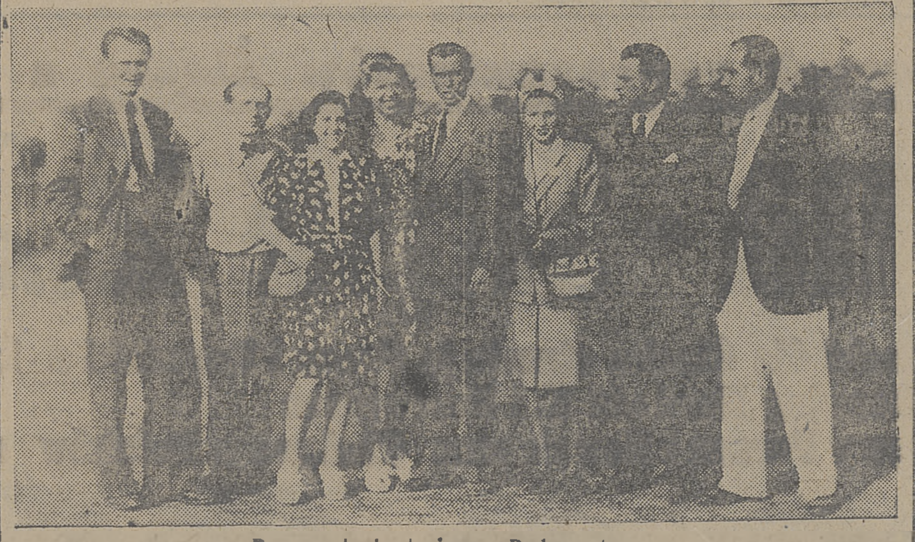
Niestety w końcowych fazach, nadszarpnięte wojną, nerwy nie wytrzymały.

Szigetti mając przegrane spotkanie potrafił wprost desperacko walczyć, wykazał maksimum ambicji i ze stanu 5—0 na swoją niekorzyść wyciągnął na 7:9 wygrywając seta.

To wystarczyło, aby Bratek się załamał nerwowo. I mimo, że w następnej grze walczył jak lew, to jednak przegrał, ulegając nie większej klasie i umiejętnościom, ale większej rutynie ambicji i woli zwycięstwa.

Bratek przegrał ostatecznie w trzech setach 6—1, 7—9, 2—6.

Na tym spotkaniu zakończył się mecz Śląsk — Budapeszt, przegrany przez naszych tenisistów 1—7.



Reprezentacja tenisowa Budapesztu

Porażka aczkolwiek wysoka, nie jest kompromitująca w tym samym stosunku, że wspaniałymi tenisistami węgierskimi przegrałaby dzisiaj większość państw Europy.

Nauczyć się mogliśmy dużo, czy nauka nie poszła w las, okaże niedaleka przyszłość.

H. Jonszta

Zwycięstwo i porażka zapaśników czeskich

Hellas na Śląsku

Drużynowy wicemistrz Czechosłowacji przegrywa z Siłą (Mysłowice) 3:4

Katowice. Pierwszy występ zapaśników drużyny Hellas (Morawska Ostrawa) w Polsce miał miejsce w Chorzowie gdzie przeciwnikiem ich była drużynaTS **Huta Pokój.**

Huta Pokój w szeregach której walczą prawe sami mistrzowie Śląska poniosła porażkę, 2:5 wygrywając jedynie spotkania w dwuch najlżejszych wagach.

WYNIKI TECHNICZNE

Waga kogucia: Marcok (HP) — po bardzo ładnej i na wysokim poziomie technicznym stojącej walce zwyciężył w 8 minucie, Kohuta (Hellas).

Waga piórkowa: Kusz (HP) — Dymek (Hellas) zwyciężył na punkty Kusz (HP)

W wadze lekkiej: Po ciekawej walce której losy ważyły się do ostatniej minuty Sikora (Hellas) zwyciężył na punkty Kuligowskiego (HP).

Waga półśrednia: Sklorz (HP) przegrał w 13 minut — z Spirutą (Hellas).

Waga średnia: Kuligowski II (HP) — Mucha (Hellas). Silniejszy fizycznie Mucha rozłożył swego przeciwnika w 9 minucie na łopatki.

Waga półciężka: Błażyca (HP) uległ w 10 min. Gaduli (Hellas).

W wadze ciężkiej: Po najkrótszej walce dnia już w 3 minucie Sznita położył Korneckiego na łopatki.

Sędziowali: na macie Sznita i Majzel, na punkty Kundrata i Górski.

SIŁA MYSŁOWICE—HELLAS MORAWSKA OSTRAVA 4:3

Doskonała drużyna Siły mysłowickiej zrewanżowała się za porażkę odniesioną podczas swojego tournee przed dwoma miesiącami po Czechosłowacji.

Zwycięstwo mysłowiczan mogło wypaść jeszcze wyżej gdyby nie pokrzywdzenie Majzla który walkę z mistrzem Czechosłowacji Muchą miał wygraną i odebranie mu zwycięstwa było dużym nieporozumieniem.

Przebieg walk i wyniki techniczne przedstawiają się następująco.

Waga kogucia: Janosz (Siła) przegrał w 10 min. z Muchą I (Hellas).

Waga kogucia: Jasiński (Siła) — Sikora I (Hellas. Mistrz Polski wygrał walkowerem wobec nadwagi przeciwnika. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył na punkty Jasiński.

Waga lekka: Sitko (Siła) przegrał w 10 min. z Sikorą II (Hellas).

Waga półśrednia: Gryt (Siła) zwyciężył wysoko na punkty silniejszego od siebie fizycznie Kurzawę (Hellas).

Waga średnia: Majzel (Siła) — Mucha II (Hellas). Majzel okazał się dla mistrza Czechosłowacji zupełnie równorzędnym przeciwnikiem i w pierwszych minutach położył go na łopatki czego mu jednak sędziowie nie przyznali za zwycięstwo i tym sposobem skrzywdzili wyraźnie doskonałego zapaśnika Siły. **Mucha zrewanżował się Majzlowi w 11 min. kładąc go na łopatki.**

Waga półciężka: Gołaś (Siła) już w 4 minucie położył na łopatki Gadułę (Hellas).

Waga ciężka: W decydującym o zwycięstwie spotkaniu „znaleziony" dosłownie na ulicy godzinę przed meczem Urgacz po ciekawej walce położył już w 3 min. na łopatki Sznita (Hellas) zapewniając tym samym zwycięstwo swojej drużynie.

Staniszewski nie miał przeciwnika, Gierutto nie przyjechał

Lekkoatleci Sparty w Łodzi

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników czeskich

Łódź, (tel.). W ub. wtorek i środę odbyły się w Łodzi zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez ŁOZLA z udziałem w pierwszym dniu zawodów lekkoatletów czeskiej Sparty, ponadto w obydwu dniach najlepszych zawodników łódzkich oraz Staniszewskiego, Mirowskiego oraz Krystanka (Warszawa).

Zawody wywołały mimo powszedniego dnia nieoczekiwanie duże zainteresowanie i dały szereg niezłych wyników.

Szczególne zainteresowanie wzbudził start i pojedynek na 1500 mtr. Staniszewskiego (W-wa) z Czechem Tlapakiem oraz „przełajowcem" Kurpessą, który w międzyczasie uzyskał na zawodach w Łodzi na tym dystansie jeden z najlepszych wyników w Polsce. Zwyciężył dość łatwo jednak Staniszewski.

W pozostałych konkurencjach na uwagę zasługuje wynik Czecha Łaźnicki w biegu na 100 mtr. — 10,9, zwycięstwo Kuźmickiego w rzucie dyskiem nad Kaliną (Sparta) oraz w konkurencjach pań zwycięstwo Słomczewskiej na 100 mtr. z Moderówną.

POSZCZEGÓLNE KONKURENCJE DAŁY NASTĘPUJĄCE REZULTATY:

100 MTR. Po pierwszym falstarcie Łaźnicka zwyciężył w czasie 10,9, 2) Lipowski 11,2 (jeden z najlepszych wyników powojennych w Polsce w tej konkurencji, 3) Jaraczewski 11,4.

KULA: 1) Kalina (Sparta) 14,25, 2) Priwer (Łódź) 14,10, 3) Kuźmicki 11,74. Największą niespodzianką był dobry wynik Priwera, który zaledwie o 15 cm był gorszym od najlepszego miotacza Czechosłowacji.

400 MTR. 1) Łaźnicka 52,5, 2) Poliński (Boruta) 56,1), 3) Krym 56,4, Łaźnicka zwyciężył „spacerkiem" w słabym zresztą czasie. Walka w tej dyscyplinie rozegrała się właściwie tylko pomiędzy Polińskim a Krymem.

100 MTR. PAŃ: 1) Słomczewska 13,4, 2) Moderówna 13,6, 3) Przybylska 14,4, powtórzyła swój zeszłoroczny czas uzyskany na mistrzostwach Polski, którym zdobyła tytuł mistrzowski.

1500 MTR. 1) Staniszewski 4,17,6, 2) Tlapak (Sparta) 4,18, 3) Kurpessa 4,22,6, 4) Mirowski (Warszawa) 4,32,8, 5) Krystanek 4,32.

SKOK WZWYŻ: 1) Hausenblas (Sparta) 180 cm, 2) Schmydtke (Łódź) 165, 3) Kujawski 160.

200 MTR. 1) Łaźnicka 23,6, 2) Jaraczewski 24,3, 3) Cieśliński 25.

DYSK PAŃ: 1) Wajs 35,32, 2) Peszkówna 28,42, 3) Przybylska 27.83.

SKOK W DAL: 1) Kuźmicki 6,25, 2) Kujawski 6,16, 3) Maciaszczyk 6,01.

RZUT DYSKIEM: 1) Kuźmicki 38,45, 2) Kalina (Sparta) 36,78, 3) Maciaszczyk 34,87.

SZTAFETA OLIMPIJSKA: Kombinowana sztafeta z zawodników DKS, ŁKS-u i Boruty w składzie Krym, Miszkowski, Poliński, Jama uzyskała czas 3,53.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, Czesi po pierwszym dniu zawodów wyjechali do Pragi.

* * *

Łódź (tel. wł.). We środę, drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Łodzi, osiągnięto następujące wyniki:

800 mtr.: 1) Mirowski 2,6,2, 2) Kurpessa 2,7, 3) Mrakus 2,11. Zwycięstwo Mirowskiego nad Kurpessą stanowiło swego rodzaju sensację. Staniszewski (Warszawa) w drugim dniu zawodów nie startował.

KULA pań: 1) Wajsówna (DKS) 9,83, 2) Przybylska 9,36, 3) Peszkówna 8,93.

200 mtr. pań: Słomczewska 28,2, 2) Majchrzakówna.

SKOK O TYCZCE: 1) Kuźmicki i Schmidtke 2,93, 3) Maciaszczyk 2,83. Poza konkursem: Łopuszyński (Warszawa) skoczył 3,17 mtr. Zawodnicy skakali na stalowej tyczce.

SKOK WZWYŻ PAŃ: 1) Moderówna 1,37, 2) Wajsówna 1,37 3) Peszkówna 1,32.

OSZCZEP: 1) Rybczak 48,04, Kubik 45,17, 3) Kuźmicki 43,67.

5000 mtr.: 1) Osztolski 16,40,7, 2) Wróbel 16,56, 3) Wiciński 17,05.

SKOK W DAL PAŃ: 1) Moderówna 4,91, 2) Peszkówna 4,49, 3) Przybylska 4,45.

TRÓJSKOK: 1) Kuźmicki 12,85, 2) Buczyński 12,15, 3) Maciaszczyk 12,12.

SZTAFETA 4 X 100 mtr.: 1) ŁKS 48,,27, Zespół Komb. 49,2.

Rozmaitości sportowe

Piłkarze angielscy w Katowicach

Katowice. Jak nas informuje sekretarz Śl. OZPN-u ob. Antoszewski, drużyna piłkarzy angielskich sił okupacyjnych występująca pod nazwą Armii Renu, która przed niedawnym czasem rozgromiła repr. Warszawy w Hannowerze 13:1, grać będzie w dniu 16-go czerwca w Katowicach z reprezentacją Śląska.

Armia Renu rozegra w Polsce trzy spotkania:

Po meczu w Katowicach, Anglicy wyjadą do Krakowa, gdzie 18 bm. zmierzą swe siły z repr. Krakowa.

3-ci mecz rozegrają oni znów na Bytomiu lub Zabrzu, gdzie przeciwnikiem ich będzie repr. drużyna Śląska Opolskiego, wmocniona graczami Śląska Górnego.

KALENDARZYK WYSTĘPÓW DRUŻYNY NOERKOEPING W POLSCE

Katowice. Po meczu z repr. Śląska piłkarze szwedzcy rozegrają w Polsce jeszcze 3 spotkania.

I tak w sobotę 8 bm. grają oni w Krakowie z Cracovią wzmocnioną graczami Wisły i Garbarni.

10 bm. w Łodzi z reprezentacją tego miasta.

i 12 bm. w Warszawie z reprezentacją stolicy.

* * *

Reprezentacja tenisowa Węgier, która bawi w Polsce, rozegra u nas jeszcze 2 spotkania.

Po meczu z Gliwicami i Krakowem grać ona będzie w Katowicach w dniach od 8 — 10 bm. z repr. Katowic i 13 — 15 czerwca w Warszawie z repr. Warszawy.

* * *

Śl. OZT otrzymał telegram z Pragi że repr. tenisowa Pragi przyjeżdża do Polski na 3 mecze ze Śląskiem, Krakowem i Warszawą.

Pierwszy mecz rozegra Praga w Krakowie 19 i 20 czerwca, drugi 22 i 23 czerwca w Katowicach z Katowicami i trzeci w Warszawie z Warszawą w dniach 25 — 27 bm.

Czesi przyjeżdżają w następującym składzie: Straubowa, Vrba, Szolc, i Caska.

Z zespołu tego tylko Caska grał w repr. Czechosłowacji w spotkaniu z Jugosławią.

POLONIA (Karwina) ZWYCIEŻA W DECYDUJĄCYM MECZU

Karwina. W niedzielę odbył się na boisku Polonii w Karwinie, decydujący o pozostaniu w A klasie mecz pomiędzy polską drużyną Polonią a Meteorem Orłowa.

Po bardzo zaciętej grze Polonia odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 i utrzymała się tym samym w klasie A.

Bramki dla Polonii zdobyli Karas 2 i Korzonek.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

Łódź. Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo łódzkiej kl. A w piłce nożnej w tabeli nastąpiło szereg zasadniczych zmian.

I tak na pierwsze miejsce wywindowała się drużyna Związku Zawodowego Kolejarzy — ZZK przed ŁKS-em i dotychczasowym leaderem Zjednoczonymi.

U dołu tabeli toczy się zażarta walka o spadek pomiędzy Lechią Tomaszów, TUR-em Łódź, Centralną Szkołą Of. Wych. Pol. i TUR-em Kutno.

W najgorszej sytuacji, jak to widać z zamieszczonej poniżej tabelki, jest TUR Kutno i Centralna Szkoła Oficerska.

	gier	pkt	st. br.
1. ZZK	14	23:5	63:15
2. ŁKS	13	22:4	60:18
3. Zjednoczone	14	20:8	30:15
4. Widzew	14	15:13	28:18
5. PTC	13	12:14	18:20
6. Concordia	14	11:17	20:37
7. Lechia	14	10:18	21:40
8. TUR Łódź	14	10:18	22:52
9. C Sz. O. WP.	14	8:20	21:38
10. TUR Kutno	14	7:21	14:48

Drużyny ŁKS-u i ZZK wydają się być najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza Okręgu.

ŁKS grać ma jeszcze ze Zjednoczonymi (pierwszy mecz 0:0), Widzewem (4:1), Lechią Tomaszów (6:1), TUR-em (Kutno) (4:1) i z PTC na neutralnym boisku w Zgierzu (w Łodzi 2:1).

ZZK oczekują jeszcze następujące spotkania z Widzewem (1:0), TUR-em Łódź (11:0), PTC (3:0) i Concordia Piotrków (0:2).

Legia Warszawa — ZZK Łódź 2:1 (0:1)

Łódź (tel.) W ub. czwartek gościła w Łodzi drużyna stołeczna Legii, która rozegrała towarzyski mecz z ZZK (Łódź).

Mecz zakończył się zwycięstwem warszawian 2:1, dla których bramki strzelili Klimczyk i Cyganik; dla ZZK Koczewski. Widzów 8000.

Budapeszt prowadzi zdecydowanie 3:0 w meczu tenisowym z Krakowem

W Krakowie także nie lepiej

Hebda jednak nie przyjechał... zatelegrafował, że jest chory... niedysponowany

Kraków. We środę po południu na kortach Cracovii rozpoczął się trzydniowy mecz tenisowy Budapeszt—Kraków, zorganizowany przez Polski Związek Tenisowy.

Przyjazd tenisistów węgierskich do Krakowa z Asbothem na czele zelektryzował cały sportowy Kraków. Takiej rakiety o europejskiej sławie gród podwawelski dawno bowiem nie widział i nie prędko zdaje się znów zobaczy.

Również udział obydwu pogromczyń Jadzi Jędrzejowskiej w Gliwicach: Kormoczy i Peterdy był niemałą atrakcją zawodów, tym bardziej, że pokonana Jadzia przyjechała do Krakowa, aby wziąć odwet za feralne Gliwice.

Mistrz Polski Hebda niestety nie przyjechał, zawiadamiając PZT telegraficznie o swej niedyspozycji.

Skoda, gdyż jego spotkanie z Asbothem mogłoby być sprawdzianem naszej pozycji tenisowej w skali europejskiej.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł 3 spotkania: dwie gry pojedyńcze i podwójną pań. Wszystkie spotkania wygrali Węgrzy, prowadząc 3:0 w ogólnej punktacji.

Mistrzyni Węgier 21-letnia Kormoczy bez większego wysiłku uporała się z „Szeraucówną" wygrywając pierwszego seta 6:0 — drugiego 6:3.

Gra była nieciekawa, bez tempa i bez walki. Kormoczy wyraźnie się nie wysilała. Szeraucówna dwukrotnie wyrównała skutkiem błędów przeciwniczki, przy stanie 4:2 wygrała jeszcze jednego gema wyciągając na 4:3. dwa następne należały jednak do Kormoczy, wygrywającej set i mecz.

Leworęki Szigeti pokonał w następnym spotkaniu Herbsta 6:4, 6:2.

Również i w tym spotkaniu partner Polaka nie robił wrażenia grającego zbyt serio.

Przedsmak ponownego pojedynku Jadzi Jędrzejowskiej z obydwoma Węgierkami dała gra podwójna pań: Kormoczy, Peterdy—Jadwiga Jędrzejowska, Szeraucówna, roztrzygnięty na korzyść Węgierek 6:3, 2:6, 6:3.

Gra była bardzo zacięta, trwała przeszło godzinę i toczyła się ze zmiennym szczęściem.

Lepiej z sobą zgrane Węgierki popełniały mniej błędów taktycznych, toteż wygrały spotkanie zasłużenie. Było to najciekawsze spotkanie pierwszego dnia zawodów.

Gdy polska drużyna piłkarska w Norwegii była lepsza od mistrza I.O.G. Porsgrunns Sportclub

„Biały Orzeł" triumfuje w krainie fiordów

Dokończenie artykułu „Tam gdzie ludzie rodzą się sportowcami" z nr. 33

... **Dłuży się bardzo życie obozowe.** Dłuży się ono tym bardziej, jeżeli los rzuci człowieka gdzieś daleko od ojczyzny o której się wie, że jest już wolna i zdolna do dalszego życia.

Tysiące kilometrów dzielą człowieka od swoich najbliższych. Co chwilę w sercu człowieka powstają nowe niepokoje, czy tam w dalekiej ojczyźnie żyją wszyscy najbliżsi, czy są zdrowi, czy rodzinne miasta pozostały całe i niezniszczone.

Takie i tysiące temu podobnych zmartwień przychodzą na myśl człowiekowi, który właśnie przez cały długi dzień nie ma innego zajęcia, jak tylko myśleć i martwić się.

Najlepiej dają sobie jeszcze radę ludzie młodzi, zdrowi, a jeśli w dodatku są sportowcami, łatwiej przezwyciężają oni stale nadchodzącą tęsknotę i handrę.

Obóz w Porsgrunns

Tak też było z garstką rzuconych przez los młodych Polaków, którzy dziwnym zrządzeniem losu znaleźli się w „kraju fiordów" — dalekiej Norwegii w jednym z miasteczek, którego nazwy trudno nawet znaleźć w bardzo obszernym i szczegółowym atlasie.

Obóz Polski w Porsgrunns można było śmiało nazwać obozem sportowców. Znaleźli się tam przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. Prym wodzili w nim jak to zwykle bywa

warszawiacy i ślązacy .

Ci ostatni wcieleni przez okupanta do różnych pomocniczych organizacji jak org. Todt, służba pomocnicza czy inne, wykorzystywali każdą okazję by zwiać ze znienawidzonych szeregów i jako cywile dostać się do polskich obozów.

Los chciał że w Porsgrunns siedzibę swoją miała najlepsza drużyna piłkarska Norwegii.

Po krótkich pertraktacjach kierown. norweskiego klubu zgodziło się oddać Polakom swoje boiska na kilka godzin w tygodniu.

Od tej pory w obozie zaczęło się całkiem inne życie.

Chłopcy z utęsknieniem oczekiwali dnia i godziny w których odbywały się treningi. Ponieważ jednak chętnych do gry w piłkę nożną było coraz więcej a czas treningów był ściśle ograniczony, więc wysiłkiem całego obozu urządzono improwizowane boisko obok osiedla polskiego i teraz już cały prawie wolny czas od innych osobistych zajęć spędzali entuzjaści na swoim własnym boisku.

Niestety niemniej niż ich właściciele skołatane wojną bezugscheinowe buty nie wytrzymały próby, wykazały małe zrozumienie dla sportu i po kilku dniach ordynarnie i bez wypowiedzenia odmówiły dalszej służby i posłuszeństwa.

„Narodziny" Białego Orła

Trzeba było oglądnąć się za jakimś nowym sprzętem. Dzięki różnym misjom, organizacjom itp. obóz polski w Porsgrunns dostał kompletne wyekwipowanie dla dwu drużyn.

Był to poważny krok naprzód i szczebel do dalszego rozwoju polskiej placówki sportowej wówczas nie noszącej jeszcze żadnej oficjalnej nazwy.

Tak się szczęśliwie złożyło, że jeden komplet składał się z białych koszulek i czerwonych spodenek. Postanowiono w ten komplet ubrać wyborową jedenastkę obozu i rozegrać pierwsze spotkanie z jedną z okolicznych drużyn.

Drużyna biało - czerwonych spisała się nadzwyczaj dzielnie, częste wspólne treningi wspólne życie obozowe spowodowało, że jedenastka nasza była tak zgrana, jakby rozgrywała już kilkadziesiąt spotkań w tym samym składzie.

To zwycięstwo i kilka następnych zachęciło naszych piłkarzy do urządzania dalszych spotkań już z drużynami norweskimi.

Obozowy klub przybrał nazwę

Biały Orzeł,

a na koszulkach pojawiły się herby z orłem.

Pierwsze sukcesy

...I szła ta drużyna Polaków rozbitków od zwycięstwa do zwycięstwa..

Biały Orzeł wykazywał doskonałą formę, umiarkowany, aczkolwiek daleki od luksusu tryb życia, częste treningi, umiejętności poszczególnych graczy zapał i ambicja spowodowały, że sukces zaczął przychodzić za sukcesem.

W Norwegii południowej drużyna Polska zaczęła zdobywać sławę. **Biały Orzeł był chętnie widziany na wszystkich boiskach.** Mało tego norweskie kluby prześcigały się wprost w kontraktowaniu polskiej jedenastki na spotkania. A Biały Orzeł grał chętnie ze wszystkimi, wszystkich niemal pokonywując.

Przegrała reprezentacja miasta Dramen dwa razy 4:3 i 4:2, przegrała silna reprezentacja okręgu Ostfolt 3:1, kluby ligi norweskiej Konsberg, Mamar, Tonsberg i Skien musiały uznać wyższość chłopców z białym orłem na piersiach.

Biały Orzeł triumfował w krainie fiordów i nie miał rywala z którym musiałby przegrać.

Kto sprosta Polakom?

Czy drużyna polska jest najlepszym zespołem grającym w Norwegii? Takie pytanie krążyło nie tylko między Polakami czy entuzjastami sportu z pobliskich okręgów, tym pytaniem interesowała się nawet prasa norweska.

Uważano że jeden tylko zespół może zmusić Białego Orła do kapitulacji. **Jedenastką, która miała przerwać pasmo triumfów biało - czerwonej drużyny z dalekiej Polski miał być faworyt całej Norwegii najlepsza drużyna ligi państwowej prowadząca bez utraty punktu Porsgrunns Idrett og. Sportclub** — tasama drużyna na której boisku odbywały się pierwsze treningi polskich repatriantów obozujących w tym samym miasteczku.

Porsgrunns Idrett OG. Sportclub zdobywa mistrzostwo Norwegii

Mimo, że obydwa kluby pochodziły z jednego miasta, mimo że odbywały niejednokrotnie razem treningi, do spotkania bezpośredniego nigdy dotychczas nie doszło. **Norweski kandydat na mistrza zajęty był rozgrywkami o mistrzostwo i nie miał czasu zmierzyć się z Polakami.**

Skończył się jednak październik, a znim ostatnie mecze o mistrzostwo ligi. **Drużyna z Porsgrunns zdobyła tytuł mistrza Norwegii bezapelacyjnie wyprzedzając swojego najbliższego rywala o 6 pkt.**

Norwedzy żądają spotkania swego mistrza z Białym Orłem

Teraz sportowa opinia norweska już całkiem otwarcie zaczęła się domagać spotkania swojego mistrza z Polakami.

W pierwszej połowie listopada afisze i gazety obwieściły że w najbliższą sobotę dojdzie do sensacyjnego spotkania



SENSACYJNY MECZ PIŁKARSKI

Biały Orzeł Polska — P.I.O.G. Sportclub

MISTRZ NORWEGII

Małe miasteczko dzielnicy Telemark ożyło, ze wszystkich pobliskich obozów ciągnęły setki Polaków. Z dalekiego Oslo przyjechali dziennikarze i reporterzy stołecznych gazet. Skromny stadion zdawał się pękać od naporu publiczności. Takiego morza głów takiej ciżby jak Telemark Telemarkiem nikt nie widział.

Mecz miał dla naszych chłopców wielkie znaczenie. Wygrana świadczyła o tym że Biały Orzeł jest naprawdę dobrą drużyną i godnie reprezentuje swój daleki kraj w spotkaniu z mistrzem Norwegii, z mistrzem państwa marynarzy i sportowców.

W zespole polskim nie było

żadnego sławnego nazwiska

które znalazłoby się kiedykolwiek na czołowych miejscach w przedwojennej prasie. **Kilku ślązaków, kilku warszawiaków i jeden poznaniak stworzyło zespół naprawdę dobry i zgrany.**

Huragan oklasków zerwał się na powitanie Białego Orła gdy ten wybiegł na boisko. Zrównoważeni zimni Norwegowie tym sposobem uczcili synów Polski, tej Polski której nigdy nie widzieli, a o której i mało wiedzieli przed wojną, a dopiero podczas wojny zaczęli nas szanować i rozumieć może więcej niż inne narody Europy.

Grę rozpoczęli Polacy.

Środkowy napastnik podał piłkę prawemu łącznikowi ten przerzucił ją na skrzydło. Prawoskrzydłowy po krótkim biegu przedriblował pomocnika scentrował piłkę daleko na lewe skrzydło Lewoskrzydłowy Białego Orła przejął ją w powietrzu minął obrońcę i będąc sam na sam już tylko z bramkarzem z olimpijskim spokojem lekkim strzałem w przeciwny róg **zdobył w pierwszej minucie prowadzenie dla Polaków.**

Od tej chwili drużyna Porsgrunns ujęła inicjatywę w swoje ręce. Lepsi technicznie i kondycyjnie Norwedzy zaczęli nas gnieść niemiłosiernie, dobra jednak gra bramkarza i pech strzałowy nie pozwolił na cyfrowe uwidocznienie tego. **Pod koniec pierwszej części gry środek ich napadu wspaniałą niemożliwą do obrony bombą wyrównał.**

„Musicie wygrać"

Podczas przerwy piłkarzy naszych obiegali ze wszystkich stron rodacy, udzielając wiele życzliwych rad i zaklęć aby się nie dali, aby wygrali, może tam w kraju dowiedzą się że Biały Orzeł triumfuje, że garstka zrzuconych na północ Polaków dzielnie i dobrze reprezentuje swój kraj.

— Wygracie, musicie wygrać — padały, ze wszystkich stron głosy w stronę naszych zmęczonych i zdenerwowanych chłopców.

Zaczęła się druga połowa.

Takiego poświęcenia i ofiarności, nie oglądało chyba jeszcze boisko w Porsgrunns, pomoc i obrona czerwono-białych dwoiła się i troiła, o każdą piłkę walczono jakby chodziło o życie, a nie o zwykły mecz...

Napór Norwegów zaczął słabnąć, sami wyczerpani narzuconym tempem, nieco się wyczerpali, spostrzegli, że meczu tego nie mogą wygrać.

Polacy zaczęli coraz wyraźniej dochodzić do głosu....

Decydująca bramka

...Zbliżała się ostatnia minuta gry publiczność powstała z miejsc.

— Dzielni Polacy nie przegrali, trzymali się dzielnie i zremisowali z naszym mistrzem, to jest sukces wystarczający". — Tak mówili między sobą norwescy widzowie.

Gdy już do końca meczu brakowało

może najwyżej 30 sek.

prawy pomocnik norweskiej drużyny zrobił rękę na 5 metrów przed polem karnym. Sędzia odgwizdał rzut wolny bezpośredni.

Środkowy napastnik Polaków Muszyński (Warszawa) ustawił sobie piłkę wziął krótki rozpęd i pięknie strzelił, piłka uderzona z wielką siłą odbiła się od górnej poprzeczki bramki przeciwnika skąd dostał ją na główkę prawy łącznik Białego - Orła i skierował ją obok bezskutecznie interweniującego bramkarza Porsgruns Idrett OG. Sportclub do siatki.

Biały Orzeł niepokonany

Tego co się działo po tym nie można słowami opisać.

Dość wspomnieć, że boisko zapełniło się w jednym momencie wszystkimi na meczu Polakami wiwatującymi krzyczącymi i skaczącymi jak małe dzieci — z radości.

Gracze Białego Orła na rękach powędrowali do szatni, a na długo jeszcze po meczu wszystkie pobliskie obozy polskie świętowały i wspominały mecz w którym niepokonany Biały Orzeł zwyciężył z mistrzem Norwegii.

Aczkolwiek w drużynie tej nie było żadnego sławnego „asa", ani nazwiska sławnego z boisk krajowych to zrobiła ona więcej dla naszego sportu niż nie jeden występ przedwojennych mistrzów.

Drużyny Białego Orła już nie ma, rozeszli się dzielni gracze, dużo z nich powróciło do domu i dzisiaj czytając te wspomnienia przeżyją jeszcze raz dzień swojego wielkiego sukcesu.

Limański

Czy o tym już wiecie?

„Nie żałujcie ich — to przecież Niemcy"

Katowice. Mecz AKS-u (Chorzów) z Wisłą jaki odbył się w ub. sobotę w Krakowie w ramach jubileuszu 40-lecia Cracovii był swego rodzaju rekordem, jaki osiągnęła drużyna „czerwonych" w ilości uzyskanych... „trupów" i „ofiar" po stronie przeciwnika.

Tak więc na 11 graczy chorzowskich „tylko" 7 (siedem) unieszkodliwionych zostało na dłuższy czas jako czynnych zawodników.

4 (czterech) tylko „AKS-owców" wyszło z pamiętnego meczu jako tako cało.

A oto lista, która czarno na białym przedstawi naszym czytelnikom „umiejętności" graczy Wisły, posiadających dotychczas najlepszą opinię wyrobienia sportowego w Polsce, oraz cieszących się na wszystkich boiskach Polski sympatią tysięcznych rzesz kibiców.

1) **Piontek** (AKS) doznał złamania obydwu rąk (rzeczy takiej dokonał z 100 proc. powodzeniem i widocznie wrodzonymi umiejętnościami Flanek (Wisła).

2) **Spodzieja** (AKS) doznał wylewu krwi pod kolanem wskutek kontuzji mięśnia.

3) **Kulikowi** (AKS) wiślacy uszkodzili staw barkowy.

4) **Mrugale** (AKS) wybito szczękę, którą lekarz musiał nastawić oraz uszkodzono również staw barkowy.

5) **Andrzejewski** (AKS) ma stłuczoną klatkę piersiową i prawdopodobnie złamane żebro.

6) **Pawełczyk** (AKS) doznał złamania kostki w lewej nodze.

7) **Seifert** (AKS) wskutek kopnięcia doznał poważnego opuchnięcia wątroby.

Ciekawym jest, że kierownictwo Wisły na interwencje rozmaitych czynników w sprawie brutalnej gry graczy tego klubu uważało jedynie za stosowne odpowiadać:

— NIE ŻAŁUJCIE ICH, PRZECIEŻ TO NIEMCY! (?)

Takie są wyniki nagonki przeprowadzonej przez pewne pismo krakowskie na sportowców Śląska — tego Śląska, który dziś swą pracą dla nowej Polski daje najlepsze dowody, że „monopolu" na „polskość" nie mogą dawać tylko zasługi nie posiadania volkslisty nr. 3 i 4 w okresie niemieckiej okupacji. (B)

Przedstawiamy Szwedów

Dalszy ciąg ze str. 1-szej

Swoją ujmującą powierzchnością zjednał sobie z miejsca wszystkich, którzy mieli okazję przebywać z nim przez tych kilka godzin pobytu w Katowicach. Uważa on, że wizyta **1 F. K. w Polsce nie jest ostatnią** i spodziewa się że dalszy rozwój stosunków sportowych między Polską a Szwecją nastąpi w najbliższej przyszłości. Będzie to nie tylko jego, ale i kpt. Gęsiora zasługą. Wyświetlany dzięki niezwykłej uczynności kpt. związkowego Śl. OZPN dyr. Alfusa, w kinie Rialto film o Majdanku, zrobił na nim wstrząsające wrażenie.

* * *

Drużyna szwedzka składa się w przeważającej większości z młodych, dobrze zbudowanych, przystojnych i przy tym bardzo miłych chłopców. Dużą popularność zdobył sobie młodziutki, bo zaledwie 19 lat liczący **Appelquist,** absolwent ginmnazjum, grający na pozycji łącznika i skrajnego pomocnika. Interesuje się żywo sportem piłkarskim młodzieży szkolnej w Polsce i dopytywał się o szczegóły w tej sprawie w odniesieniu do młodzieży szkolnej w naszym kraju.

Nordahl środkowy napastnik Szwedów jest równocześnie najlepszym graczem w Szwecji nic więc dziwnego, że jest stałym reprezentantem swego kraju w spotkaniach międzynarodowych. Typem fizycznym nie przypomina Szweda.

* * *

W drużynie Kamraterny jest aż siedmiu graczy reprezentacyjnych. Oprócz wymienionego Nordahla, wchodzą w skład reprezentancji szwedzkiej następujący piłkarze drużyny szwedzkiej:

Bramkarz **Lindberg** będący z zawodu policjantem. Wzrostem swoim góruje ponad wszystkich swych współgraczy co najmniej o dwie głowy. Jest najweselszym graczem drużyny Norkoppingu.

Obydwaj obrońcy, dalsi dwaj reprezentanci barw szwedzkich to **O. Holmquist i Malm.** Pierwszy jest z zawodu litografem, a drugi mechanikiem. Razem z bramkarzem tworzą doskonale zgraną linię obrony mistrzowskiej drużyny Szwecji.

* * *

Obaj skrajni pomocnicy **Rosengreen** z zawodu litograf oraz **Wigren** urzędnik pocztowy grali już kilka razy w reprezentacyjnej jedenastce Szwecji.

Najgroźniejszym strzelcem reprezentacji Szwecji jest lewy łącznik E. Holmquist, który niejednemu bramkarzowi i to nie tylko szwedzkiemu „zalazł" porządnie za skórę.

Najstarszym graczem Szwedów jest prawy obrońca **O. Holmquist,** liczy on tylko 31 lat, a porusza się na boisku szybko jak juniorek.

* * *

Czeisler, popularny w Polsce piłkarz węgierski, były trener Jutrzenki w Krakowie i ŁKS, jest obecnie trenerem IFK. Jakież było nasze zdumienie, kiedy witając zespół Szwedów na lotnisku w Katowicach, posłyszeliśmy polskie słowa, padające z ust zasłużonego trenera Czeislera. Kiedy przemówił po polsku po zakończeniu wyświetlania filmu w kinie Rialto, był wyraźnie wzruszony tym, co widział na ekranie. Powiedział, że chyba nie znajdzie się nikt na świecie, kto by jeszcze dzisiaj wierzył w dobre intencje Niemców i ufał ich zapewnieniom o wyrzeczeniu się tych potwornych metod walki jakie zastosowali wobec bezbronnej ludności, szczególnie polskiej i innych narodowości, więzionej w niezliczonych obozach śmierci, w minionym okresie najstraszniejszej, z wojen.

Film zrobił na wszystkich Szwedach potężne wrażenie.

Hellass - Legia 6:1

Tylko Bajorek zdobył punkt dla Polaków

Kraków. (Tel. wł.) W Krakowie odbyły się w ub. poniedziałek pierwsze międzynarodowe zawody zapaśnicze pomiędzy wicemistrzem Czechosłowacji AK Hellas Morawska Ostrawa i RKS Legia.

Mecz zakończył się spodziewanym **zwycięstwem Czechów w stosunku 6:1.**

Wyniki techniczne tego spotkania przedstawiały się następująco:

W wadze koguciej Mucha I. w piątej minucie przerzutem przez biodro zwyciężył Gibasa (Legia).

Waga piórkowa: Sikora I. już w pierwszej minucie w walce parterowej kładzie Gibka (Legia) na łopatki.

Waga lekka: Sikora II. w drugiej minucie zwyciężył przez załamanie mostka Ruska (Legia).

Waga półśrednia: Spiruta zwyciężył wysoko na punkty Grosa (Legia).

Waga średnia: Radoń (Legia) przegrał wysoko na punkty z Muchą II-gim.

Waga półciężka: Bajorek (Legia) w jedenastej minucie przerzutem w parterze zwyciężył Gadulę (Hellas), uzyskując tym samym jedyny punkt dla Legii.

Waga ciężka: Negrin (Legia — Sznita. Po 15-minutowej nieciekawej walce zwyciężył na punkty Sznita. Negrin był o 20 kg. cięższy od swego przeciwnika.

Sędziowie: Pawlikowski i Sznita.

Tygodniowe tournee piłkarzy krakowskich

Kraków W dniu 16 b.m. odbędzie się w Krakowie następne spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar Józefa Kałuży pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa. W dniu tym druga reprezentacja Krakowa rozegra w Sosnowcu zawody międzymiastowe Kraków-Sosnowiec.

W czasie od 18 do 23 b.m. piłkarze krakowscy odbędą tygodniowe tournee i rozegrają następujące międzymiastowe mecze: 18-go w Łodzi, 20-go w Bydgoszczy i 23-go w Gdańsku.

LIBEN NIE PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA

Kraków. Z powodu nie otrzymania wizy wjazdowej do Polski. SK Liben (Praga) odwołał telegraficznie przyjazd na Zielone Święta do Krakowa, gdzie miał rozegrać dwa mecze z Wisłą.

Z ostatniej chwili

Budapeszt — Kraków 5:1

Kraków. W czwartek, w drugim dniu meczu tenisowego Kraków — Budapeszt, wyniki spotkań były następujące:

JĘDRZEJOWSKA — KORMOCZY 6:1, 6:2.

Jędrzejowska zrewanżowała się za porażkę w Gliwicach, wygrywając b. łatwo z mistrzynią Węgier.

ASBOTH — SKONECKI 6:1, 6:1.

PETERBY — SZERAUCÓWNA" 4:6, 6:2, 6:2.

Po drugim dniu Budapeszt prowadzi 5:1.

NOERKOEPING W KRAKOWIE

Kraków. Drugi występ piłkarzy szwedzkich w Polsce odbędzie się w Krakowie w sobotę, 8 bm. W dniu tym Norrkoeping wystąpi przeciwko Cracovii, wzmocnionej graczami Wisły.

Skład drużyny Cracovii ustalił kapitan związkowy PZPN, płk. Reyman, w sposób następujący: Rybicki — Gędłek, Flanek (W) — Jabłoński I, Parpan — Filek I (W) — Giergiel (W), Gracz (W), Różankowski, Bobula.

Cała drużyna krakowska była w Katowicach na czwartkowym meczu, aby przypatrzeć się grze Szwedów przed ich występem krakowskim. Zawody Noerkoeping — Cracovia odbędą się na boisku Cracovii o godz. 18. Ceny biletów od 20 zł do 200 zł (za trybunę środkową).

TABELA 10-ciu NAJLEPSZYCH WYNIKÓW LEKKOATLETYCZNYCH UZYSKANYCH w r.

w opracowaniu dr. Bałowskiego



100 m.		200 m.		400 m.		800 m.	
Danowski (Bdg)	11,1	Danowski (Bdg)	23,3	Piaskowy (Krak)	52,8	Staniszewski (War)	1.58,-
Rutkowski (Pozn)	11,2	Dunecki (Toruń)	23,5	Staniszewski (War)	53,-	Feryniec (Krak)	2.04,7
Lipowski (Łódź)	11,2	Buhl (Bdg)	23,6	Komassa (Poznań)	54,6	Żołądź (Krak)	2.04,8
Buhl Z. (Bdg)	11,3	Piaskowy (Krak)	24,1	Żołądź (Krak)	54,7	Mirowski (Ł)	2,06,2
Flipek (Krak)	11,3	Jaraczewski (Łódź)	24,3	Szarowski (Bdg)	55,-	Kurpessa(Ł)	2,07
Puzio (Krak)	11,4	Grzanka (Bdg)	24,4	Grzanka (Bdg)	55,-	Krym (Łódź)	2.08,2
Jaraczewski (Łódź)	11,4	Cholewa (Krak)	24,4	Nowak (Bdg)	55,2	Wideł (Krak)	2.09,-
Kusza (Pozn)	11,5	Wawrzkiewicz (Krak)	24,4	Poliński (Łódź)	55,4	Laska (Krak)	2.10,3
Dunecki (Toruń)	11,5	Szarowski (Bdg)	24,6	Mrowiński (Toruń)	56,-	Kubis (Bydg)	2.10,4
Makowski (Krak)	11,6	Danielak (Śląsk)	24,7	Tuniłowicz (Rd)	56,3	Mróz (Krak)	2.10,6

1.500 m.		5.000 m.		4 × 100 m.	
Niekraszewski (Pl)	4.15,2	Kurpessa (Łódź)	16.22,-	Cracovia (Krak)	46,2
Staniszewski (War)	4.17,6	Wierkiewicz (Pozn)	16.31,8	Bydgoszcz (Repr)	46,4
Kurpessa (Łódź)	4.20,2	Kielas (Gdańsk)	16.33,6	HKS Bydgoszcz	47,3
Feryniec (Krak)	4.21,3	Jastrzębski (Krak)	16.40,5	Wisła (Krak)	47,6
Szyperski (Bdg)	4.25,-	Osztolski (Ł)	16,40,7	Pogoń Katowice	48,-
Kwapień (Krak)	4.25,2	Kurowski (Bdg)	16.48,4	Toruń (Repr)	48,-
Kramek (Lubl)	4.26,4	Jurzak (Śąsk)	16.48,5	ŁKS.	48
Wetlante (Lubl)	4.26,6	Rzucidło (Krak)	16.51,9	Warta Poznań	48,2
Osiński (Bdg)	4.27,5	Szyperski (Bdg)	16.56,-	AZS Kraków	48,3
Galewski (Łódź)	4.30,8	Wróbel (Ł)	16.56,-	Brda Bydgoszcz	48,5

10.000 m.	
Widuła (Częst)	32.19,1
Kurek (Pozn)	39.04,-
Wochelski (Pozn)	39.06,-

110 płotki	
Haspel (Krak)	16,2
Gierutto (Warsz)	16,7
Skawina (Krak)	17,2
Drożbiak (Krak)	19,1
Kuśnierowski (Pozn)	20,3
Ryd (Pozn)	20,5
Dolata (Pozn)	20,8

Kula		Dysk		Młot		Oszczep	
Gieruto (Warsz)	15,29	Gierutto (Warsz)	43,81	Kozubek (Śląsk)	49,07	Mikrut Fr. (Bdg)	53,78
Łomowski (Gdańsk)	14,45	Łomowski (Gd)	42,73	Masłowski (Bdg)	41,27	Szendzielorz (Śląsk)	52,54
Priwer (Łódź)	14,10	Hofmann K. (Pozn)	40,66	Więckowski (Bdg)	41,08	Gierutto (Warsz)	52,53
Adamczyk (Wrocł)	13,50	Jaworski (Radom)	39,60	Zingler (Śl)	40,85	Chmiel (Śląsk)	49,14
Hofmann K. (Pozn)	12,90	Kuźmicki (Łódź)	38,64	Karwat (Śląsk)	37,—	Rybczak (Ł)	48,04
Zieleniewski (Gda)	12,71	Słowik (Krak)	38,21	Sobecki (Toruń)	36,85	Sobański (Gd)	47,70
Pieńkowski (Warsz)	12,47	Adamczyk (Wrocł)	38,-	Segiet (Śląsk)	36,33	Mikrut Albin (Bdg)	47,29
Słowik (Krak)	12,43	Strzałkowsk (War)	36,97	Kiełpikowski (Bdg)	33,76	Słowik (Krak)	47,18
Jabłoński (Łódź)	12,27	Dunecki (Tor)	36,85			Motas (Szczecin)	46,04
Kujawski (Pozn)	12,22	Górecki (Bydg)	36,26			Kurek (Krak)	45,35

Skok w dal		Skok w zwyż		Trójskok		Tyczka	
Kusza (Pozn)	6,44	Hofmann K. (Pozn)	1,77	Kuźmicki (Łódź)	13,01	Mucha (Śląsk)	3,40
Kuźmicki (Łódź)	6,36	Gierutto (Warsz)	1,75	Skawina (Krak)	13,—	Morończyk (Sanok)	3,40
Rosłan (Warsz)	6,30	Puzio (Krak)	1,75	Serafini (Krak)	12,46	Szendzielorz (Śl)	3,20
Adamczyk (Wrocł)	6,25	Skawina (Krak)	1,75	Antczak (Wr)	12,45	Kurdelski (Bdg)	3,20
Andrzejkiewicz (War)	6.21	Adamczyk (Wrocł)	1,74	Buczyński (Ł)	12,15,-	Łopuszyński (War)	3,17
Skawina (Krak)	6,19	Zwoliński (Warsz(	1,73	Maciaszczyk (Ł)	12,12-,	Leitgeber (Gd)	3,10
Dunecki (Toruń)	6,19	Dręgiewicz (Krak)	1,72	Rutkowski (Pozn)	12,—	Skawina (Krak)	3,02
Serafini (Krak)	6,18	Szmiedtke (Łódź)	1,70	Starybrat (War)	11,92	Bury (Tczew)	3,—
Lewandowski (Tor)	6,16	Gregor (Śląsk)	1,70	Ardeński (War)	11,68	Tunk (Śląsk)	3,—
Kujawski (Tor)	6,16	Szudziński (Radom)	1,68	Cerpisz (War)	11,56	Ratajczak (Pozn)	3,—

Katowice. Dwa tygodnie minęły znów od ogłoszenia naszej ostatniej tabeli 10 najlepszych wyników lekkoatletycznych i znów musimy stwierdzić z zadowoleniem, że tabela nasza w tym krótkim okresie czasu uległa dalszym gruntownym zmianom i przeobrażeniom

Doskonałe wyniki osiągnięte na bieżniach Krakowa, Poznania, Bydgoszczy i Łodzi świadczą o stałym postępie naszych lekkoatletów, o szybkim podnoszeniu się poziomu lekkiej aletyki i wyrównywaniu do poziomu przedwojennego.

Dodatnim objawem jest zwłaszcza poprawa wyników nie tylko u naszych najlepszych zawodników, ale także w szerokich masach lekkoatletów we wszystkich okręgach oraz wyłanianie się coraz nowych nazwisk młodych zawodników, rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Ożywiony sezon, częste starty, wzrost zainteresowania, **walka o paszporty do Oslo na tegoroczne mistrzostwa Europy przyczynią się niewątpliwie do dalszego rozwoju królowej sportów.**

Dzisiejsza nasza trzecia z kolei tabela pozwala nam zorientować się w tempie dźwigania się poziomu wyników lekkoatletycznych, w osiągniętych minimach przez poszczególnych zawodników, jak również w naszych możliwościach i perspektywach na mistrzostwa Europy.

Sprinty

Wśród sprinterów tylko Danowski utrzymał się na pierwszym miejscu tak na 100 m. jak i 200 m, jednak bez zmiany wyników. Z pozostałych zaledwie 5 utrzymało się w tabeli i to poprawiając znacznie czas.

Z nowych upiasowali się pewnie w tabeli Rutkowski z Poznania i Lipowski z Łodzi osiągając dobry wynik 11,2 sek. i zagrażając mocno leaderowi tabeli Danowskiemu.

Stała poprawa wyników w bieżącym sezonie u Lipowskiego zasługuje zwłaszcza na szczególne podkreślenie i wróży temu młodemu zawodnikowi piękną przyszłość. Wynik Rutkowskiego świadczy również o narodzinach nowego klasowego sprintera.

Dunecki w pierwszych startach uzyskał dobry czas 23,5 sek. na 200 m zajmując drugie miejsce w tabeli za Danowskim.

Buhl i Piaskowy utrzymali swoje miejsca za Danowskim i Duneckim.

Wyniki 10 najlepszych naszych sprinterów bardzo się wyrównały i to na poziomie na ogół wysokim pomiędzy 11,1 sek. a 11,6 sek. w setce i 23,3 a 24,7 sek. na 200 m.

400 i 800 mtr.

Jubileuszowe zawody krakowskie stojące na wysokim poziomie i grupujące ekstraklasę polską przyczyniły się poważnie do podniesienia się wyników 400 metrowców.

Zabłysnął tu formą nienotowany dotychczas na tym dystansie młody zawodnik krakowski **Piaskowy**, bijąc Staniszewskiego w dobrym czasie 52,8 i uplasowując się na pierwszym miejscu tabeli.

Spośród reszty 400-metrowców znacznie poprawili swoje wyniki Komassa z Poznania Żołądź z Krakowa oraz bydgoszczanie Szarowski, Grzanka i Nowak.

Tabela 800 metrowców uległa gruntownym zmianom również dzięki startom krakowskim Staniszewskiego, który uzyskując jeden z najlepszych powojennych wyników europejskich na tym dystansie 1,58,— min. udowodnił, że możliwości jego nie zostały jeszcze wyczerpane. W walce ze Staniszewskim oraz Czechami poprawili znacznie swoje czasy również Feryniec i Żołądź. Ogółem z dotychczasowych biegaczy na 800 m. tylko 4 zawodników utrzymało się w tabeli.

1.500 mtr.

Podobnie i tabela biegu na 1.500 m. zmieniła całkowicie swoje oblicze. Zaledwie 3 zawodników, Kurpessa, Szyperski i Osiński utrzymali się w pierwszej dziesiątce. Na czoło wysunął się tu niespodzianie kapitan Niekraszewski z czasem 4,15,2 z Pleszewa przed Staniszewskim 4,17,6 min. Dawny leader Kurpessa mimo iż poprawił znacznie swój czas utrzymał się dopiero na 3 pozycji prowadzący zaś dawniej Gmyrek ze Śląska w ogóle odpadł z pierwszej dziesiątki. Świadczy to o wyraźnym już podniesieniu się poziomu tej konkurencji. Z nowych nazwisk dobrze zapowiadają się Feryniec i Kwapień z Krakowa oraz Szyperski z Bydgoszczy. Odezwali się wreszcie i lubelscy lekkoatleci Kramek i Wetlante którzy dystansując resztę uplasowali się w tabeli.

Długie dystanse

Również poziom długodystansowców podnosi się powoli lecz stale.

W biegu na 5.000 m Kurpessa wysunął się na czoło przed Wierkiewiczem i Kielasem zbliżając się znacznie do granicy 16 min. Już cała pierwsza dziesiątka zawodników uzyskała czas poniżej 17 minut. Zdaje się że spotkanie Kurpessy z Wierkiewiczem oraz z jakimś czołowym długodystansowcem z zagranicy będzie punktem przełomowym dla wyników tego dystansu.

Notujemy wreszcie pierwsze wyniki biegaczy na 10.000 m. Doskonały czas osiągnął tu Widuła z Częstochowy na ostatnich zawodach w bardzo ciężkiej konkurencji w Leningradzie. Dalsze pozycje słabe.

Spośród płotkarzy na 110 m wybił się na czoło Haspel z Krakowa z czasem 16,2 sek.

O **płotkarzach na 400 m** nie można jeszcze nic powiedzieć.

Sztafeta 4x100 mtr.

Sztafeta 4 X 100 m wykazuje już poważną poprawę. Najlepszy wynik i pierwsze miejsce w tabeli uzyskała sztafeta **klubowa Cracovii 46,2 sek.** przed reprezentacją Bydgoszczy 46,4 sek.

Reszta sztafet biega jeszcze powyżej 47, — sek. ale w miarę postępu treningów i opanowania zmian pałeczki bezwątpienia poprawi swoje czasy.

Kula, dysk, młot i oszczep

Tabele rzutów osiągnęły już poziom nieustępujący wiele przedwojennemu, zwłaszcza w kuli i dysku.

Gierutto na zawodach jubil. Wisły udowodnił swoją wyższość nad Łomowskim tak w pchnięciu kulą jak i w rzucie dyskiem, poprawiając znacznie swoje dotychczasowe wyniki i zajmując pierwsze miejsca w tych konkurencjach. Niedługo potem w zawodach z Czechami w ramach jubileuszu Cracovii przekroczył pierwszy w pchnięciu kulą granicę 15 m odsadzając się od Łomowskiego o blisko 1 m. i udowadniając tym że kres jego tegorocznych możliwości nie został jeszcze osiągnięty.

Do tych sukcesów Gierutty dodać jeszcze trzeba jego pierwszy start w rzucie oszczepem. Uzyskał on tu dobry wynik 52,53 m. zaledwie o 1 cm. gorszy od Sędzielorza.

O startach i wynikach Łomowskiego nie słychać jakoś. Jakkolwiek zaproszony do Krakowa nie przybył. A szkoda.

Z dalszych miotaczy **na podkreślenie zasługuje Priwer,** który przekroczył już jako trzeci w tabeli 14 m w kuli ustalając po raz drugi w tym roku nowy rekord okręgu łódzkiego oraz Mgr. Hofman z Poznania, który uzyskał dobre wyniki szczególnie w dysku, gdzie również jako trzeci w tabeli przekroczył 40 m.

Młociarze bydgoscy Masłowski i Więckowski poprawili swoje wyniki i zajęli miejsce w pierwszej trójce za Kozubkiem, który nadal jest tu jeszcze bezkonkurencyjny. Poza tym zmian w tej konkurencji nie było.

W oszczepie Mikrut Franciszek powraca szybko do formy. Na ostatnich zawodach w Bydgoszczy osiągnął on najlepszy tegoroczny wynik 53,78 m., którym wysunął się tym samym na czoło tabeli przed Sędzielorzem i Gieruttą. Niezły wynik uzyskał również Chmiel ze Śląska zbliżając się do 50 m.

Skoki

W skokach notujemy dalszą stałą i to wybitną poprawę. Szczególnie w skoku wzwyż poziom jest już wysoki. Prowadzi tu mgr. Hofmann z Poznania z dobrym wynikiem 1,77 m. przed Gieruttą, Puziem i Skawiną po 1,75 m. Ogółem 9-ciu zawodników przekroczyło już wysokość 1,70 m. Prawdopodobnie niedługo zobaczymy pierwsze zdobycie wysokości 1,80 m.

Również w skoku w dal postęp. Na czoło tabeli wysunął się tu niespodzianie **Kusza z Poznania uzyskując 6,44 m.** i dystansując Kuźmickiego, który utrzymywał się dotychczas niezmiennie na przedzie. Ostatni wynik w skoku w dal to odległość 6,16 m.

Tabela trójskoku zmieniła się gruntownie. Tylko dwóch zawodników — Skawina i Serafini utrzymało się w tabeli. Na czoło wysunął się Kuźmicki który dwomą skokami w Krakowie uzyskał wynik 13,01 m. Ogólny poziom trójskoku podnosi się powoli.

W tyczce na ogół bez większych zmian Czołówka stoi w miejscu; z dalszych zawodników Kurdelski I poprawił swój **wynik. Przybyli tyczkarze** poznańscy. Ogółem cała dziesiątka przekroczyła już wysokość 3 m.

Resume

Porównując tabelę z minimami wyznaczonymi przez PZLA. dla zawodników klasy A możemy stwierdzić, że z obecnych wyników biegowych najlepsi są sprinterzy.

Minima klasy A uzyskało w biegu na **100 m** już 9 zawodników, na 200 m tylko trzech, na 400 m zaledwie dwóch, na **800 m** trzech na **1500 m** dwóch, na **5000** trzech, na **110** przez **płotki** — trzech

Inaczej w rzutach.

W kuli cała dziesiątka przekroczyła minimum klasy A, **w dysku** — również, **w młocie** — wszyscy, **w oszczepie** — 8-miu.

Również w skoku wzwyż wszyscy zawodnicy osiągnęli minima klasy A.

W skoku w dal tylko dwóch. w trójskoku — 4-ech, a w skoku o tyczce 6-ciu zakwalifikowało się do klasy A.

Tabela dzisiejsza wykazuje również, że **pierwsze „minima“** ustalone przez PZLA dla wyjazdu na mistrzostwa Europy do Oslo, zostały już osiągnięte.

Danowski na 200 m., Haspel 110 przez płotki, Widuła na 10.000 m, Staniszewski na 800 m., a z miotaczy — Gierutto w kuli i dysku oraz Kozubek w rzucie młotem przekroczyli już pierwszą wstępną granicę w drodze do Oslo.

Czekamy na następnych.

Dr. Bałowski

„Zryw“ (Łódź) mistrzem Polski w piłce ręcznej pań

Kraków. W dniach od 31 maja do 2 czerwca rozegrane zostały na boisku Olszy pierwsze po wojnie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej pań (szczypiorniaku) z udziałem 6 drużyn.

Po dwóch dniach rozgrywek prowadziły Zryw i Zjednoczone mając po jednym straconym punkcie przed AZS (Warszawa), Wartą (Poznań), Cracovią i AZS (Kraków).

Dopiero trzeci i ostatni dzień mistrzostw przyniósł rozstrzygnięcie.

Zryw wysunął się na pierwsze miejsce zwyciężając wysoko obydwie krakowskie drużyny: Cracovię 8:0 (3:0) i AZS 13:0 (4:0) podczas gdy Zjednoczone wygrały wprawdzie z Wartą 3:1 (1:1), ale przegrały z AZS (Warszawa) 3:6 (1:3) i oddały wicemistrzostwo akademikom warszawskim.

W ostatnim meczu mistrzostw Warta pokonała Cracovię 6:1 (4:0). **Ostateczna klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco:**

1) Zryw (Łódź) wygranych 4 spotkań, 1 remis (ze Zjednoczonymi w pierwszym dniu 3:3) punktów 9, stosunek bramek 32:5.

2) AZS (Warszawa) wygranych 4, przegranych 3, punktów 4, stosunek bramek 27:12,

3) Zjednoczone (Łódź) wygranych 3, remis 1, przegranych 1, punktów 7, stosunek bramek 27:11,

4) Warta (Poznań) wygranych 2, przegranych 3, puntków 4. stosunek bramek 17:14.

5) Cracovia, wygranych 1, przegranych 4, puntków 2, stos. bramek 9:28,

6) AZS (Kraków) przegranych 5, punktów 0, stos. bramek 4:46.

O CZYM się MÓWI w Krakowie?

CZY NOWA WYPRAWA PIŁKARZY POLSKICH ZAGRANICĘ?

Kraków. We wtorek 4 bm. RSKO w Krakowie wezwało kierowników robotniczych klubów do wydelegowania swych najlepszych piłkarzy na boisko KS Garbarnia celem odbycia wspólnego turnieju, po którym miało nastąpić ustalenie kandydatów do reprezentacji robotniczej Polski na mecz ze Szwajcarią.

Przed wyjazdem projektowany jest 2 tygodniowy obóz kondycyjny, zorganizowany przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Jak się dowiadujemy zapowiedziany trening nie odbył się, ponieważ nikt nie zjawił się na boisku Garbarni.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE RĘCZNEJ DRUŻYN męskich w Poznaniu, Łodzi i Krakowie

Kraków. Dziś, w piątek 8 bm. rozpoczynają się w Poznaniu, Łodzi i Krakowie trzydniowe rozgrywki międzyokręgowe o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej (szczypiorniaku) drużyn męskich Grają:

W Poznaniu: piątek — Warta KKS (Poznań) — KKS Brda — mistrz. okr. warszawskiego, sobota: Brda — KKS i Warta — mistrz Warszawy, niedziela: Warta — Brda i KKS — mistrz Warszawy.

W Łodzi: piątek: Mistrz Łodzi — wicemistrz Łodzi, sobota: wicemistrz Warszawy — mistrz Łodzi, niedziela: wicemistrz Warszawy — wicemistrz Łodzi.

W Krakowie: piątek: Garbarnia — Cracovia, sobota: Pogoń (Katowice) — Cracovia, niedziela: Pogoń — Garbarnia.

Do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w dniach 28 do 30 bm. w Bydgoszczy wejdą pierwsze drużyny z grupy II i III oraz dwie pierwsze drużyny z grupy I.

PIERWSZE REGATY KAJAKOWE W KRAKOWIE

Kraków. Na Wiśle odbyły się w niedzielę pierwsze w sezonie regaty kajakowe w których wziął udział m. i b. mistrz Polski **Folwarczny** (Ks Czechowice), który wygrał bieg jedynek wyścigowych w czasie 3,27 przed Legutką (KS Tramwaj) 4,22.

Rozegrano ogółem 6 biegów.

W Zielone Święta sekcja wodna HKS organizuje tradycyjny spływ Dunajcem na jego najpiękniejszym odcinku — Nowego Targu przez Przełom Pieniński do Szczawnicy.

Wisła i Garbarnia rozpoczynają rozgrywki o mistrzostwo kl. A

Mistrz. krakowskiej kl. A

Kraków. Ostatnie rozgrywki w krakowskiej klasie A przyniosły następujące wyniki.

Chełmek zremisował z Krowodrzą 3 3 prowadząc do przerwy 3:2. Strzelonej pod koniec meczu bramki przez Chełmek ze spalonego sędzia Zapiór nie uznał.

Dwa remisy 1:1 padły w spotkaniach **Korony z Łagiewianką i Fabloku z Groblami,** przy czym w obydwu meczach wyniki powyższe osiągnięte zostały już do przerwy.

Spotkanie dzielnicowych drużyn Podgórza i Dębnickiego zakończyło się zwycięstwem Podgórza 2:1 (2:0), wreszcie **Zwierzyniecki pokonał w Nowym Sączu tamtejszą Sandecję 2:0.**

Obecnie przychodzi kolej na Garbarnię i Wisłę, które dotychczas nie brały udziału w mistrzostwach ze względu na zdekompletowanie ich drużyn spowodowane wyjazdem repr. Zw. Zaw. do Francji, do której kluby te oddały swych najlepszych graczy.

Garbarnia rozegra pierwszy swój mistrzowski mecz w dniu 9. bm. z Bocheńskim KS na własnym boisku.

Wisła, która gościć będzie na Zielone Święta drużynę czeską SK Liben z Pragi, rozegra dopiero 13 bm. pierwsze zawody o mistrzostwo okręgu z Podgórzem, następnie z Groblami (24 lipca), z Borkiem (11 lipca) z Fablokiem (14 lipca) i z Dębnickim (18 lipca).

Garbarnia mieć będzie za przeciwników: Dąbski (13 bm.), Krowodrzę (26 bm), Wieczystą (4 lipca), Łobzowiankę (11 lipca) i Fablok (14 lipca).

Redaguje: Komitet redakcyjny. — Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (po kój 24, 25), tel. 334-03 334-04. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Litratura Polska Katowice. R 17047